

WOLNOŚĆ LITWIE

SOWIECI DO DOMU

Szczecin - 23.04.1990

Około 500 osób wzięło udział w wiecu, który tradycyjnie odbył się na Pl. Grunwaldzkim. Kolejne osoby przyłączyły się do uczestników demonstracji w czasie przejścia przez miasto.



Wrocław - 26.04.1990

Przybyło ok. 300 osób, które po krótkim wiecu ruszyły w stronę Ratusza Miejskiego.

Na jego schodach Wojciech Myślecki oświadczył, że jest to miejsce na siedzibę konsulatu niepodległej Litwy i że oczekujemy przybycia litewskiego konsula.

Demonstrację zakończył gwałtowny deszcz z gradem (wg wywiadu SW, spowodowany przez sowieckie MIGI i działka gradowe użyte z pobliskich baz sowieckich w Brzegu i Świdnicy).



Poznań - 26.04.1990

Łało także w Poznaniu. Wiec na Pl. Wolności zgromadził jedynie kika-dziesiąt osób. Wystąpienia jego uczestników nie wzbudziły zainteresowania Poznaniaków.

Warszawa - 26.04.1990

500 osób zebrało się na godzinny wiec na rogu ul. Brackiej i Kruczej. Rozdawano ulotki i prasę SW.



SOLIDARNOSC WALCZĄCA

TYGODNIK

7 — 13 maj nr 19/235 Rok IX

cena 500 zł

Zacznijmy od generała



Generał twierdzi, że się zmienił, że zrozumiał pewne rzeczy, że jest gruntownie przesiąknięty etosem demokratycznym. Potwierdzają to wypowiedzi czołowych byłych opozycjonistów, obecnie współpracujących z Generałem (Bronisław Geremek: *Gra prezydenta Jaruzelskiego jest uczciwa. Stał się on zarazem gwarantem demokracji w Polsce oraz osobą odpowiedzialną za stosunki polsko-radzieckie.* Umiejscowienie w czasie tej gwałtownej zmiany nie następuje kłó-

potów - sam Generał lokuje ją w początkach ubiegłego roku. I trzeba mu wierzyć. To właśnie wtedy, w nagłej iluminacji poznał, że przez 40 lat błędził i to wtedy właśnie podjął mocne postanowienie poprawy. Do początku roku 1989 reprezentował w Polsce interesy sowieckie, od tego momentu - polską rację stanu.

Generał jest z siebie zadowolony - nowe czasy wymagają nowego Generała i nowy jest! I ta właśnie cecha: zdolność odpowiedniego dobierania masek, jest najbardziej

trwałą z jego cech. Gdy przed laty Moskwa poleciła mu stać się zbrojnym internacjonalistą - stał się nim, gdy trzeba było krwawo tłumić bunt robotników - robił to; nie zawiódł, gdy dostał polecenie wprowadzenia stanu wojennego. Gdy zaś padło hasło *pierestrojki* - stanął w pierwszym szeregu odnowicieli. Bywał niegdyś ozdobą bolszewickich spódów - dziś bez żenady *uświeta* uroczyste msze i głosi patriotyczno-łzawo dyrdymały.

dokończenie na str. 2



foto. Mariński

1 MAJA jak przed wojną

Warszawa

SW zorganizowała o 9.00 godzinny wiec na Pl. Konstytucji.

Do starć między bojującymi lewicą i prawicą doszło pod Salą Kongresową i na obrzeżach pluralistycznych pochodów.

Szczecin

Kilkadziesiąt tysięcy ludzi wzięło udział w manifestacji zorganizowanej przez Solidarność 80.

Poznań

Członkowie FMW, przebrani za zomowców, nie dopuścili do złożenia przez członków SdRP kwiatów pod cokołem zdemontowanego pomnika M. Kasprzaka. Do starć i rekoczynów między młodzieżą a postpezetperowcami doszło kilkanaście minut później, przed pomnikiem Czerwca 56.

Przedstawiciele SW

Na prośbę Kornela Morawieckiego kolejne dwie osoby zgodziły się pełnić funkcję Przedstawicieli Solidarności Walczącej.

Włodzimierz Domagalski - 33 lata, żonaty, troje dzieci, historyk, działacz NZS w latach 1980-81, później w strukturach podziemnych.

Adres: ul. Nowopolska 20/37, Łódź, tel. 57-97-90

Piotr Komorowski - 24 lata, kawaler, robotnik, działacz struktur podziemnych. Adres: ul. Górna 21/2, Gdynia, tel. 22-35-82

dokończenie ze str. 1

Jest niezawodny i niezmienny. I gdy jego mniej elastyczni towarzysze przebywają pod kluczem (Honecker, Żiwków) lub wręcz w zaświatach (Ceausescu), on sam nie tylko nie ponosił odpowiedzialności za przeszłość, ale stał się Pierwszym Obywatelom Państwa. Jakże go bawić muszą wypowiedzi naiwnych lub cwanych publicystów, zachwalających jego ewolucję! On przecież zawsze tylko gorliwie spełniał (czy nawet uprzedzał) polecenia. Był i jest najbardziej cenionym egzekutorem woli władców imperium w tej części świata.

Generał zdaje sobie sprawę, że musi odejść, kompromituje bowiem mimo wszystko w oczach zwykłych ludzi polską pierestrojkę - i wycofa się wkrótce, ale zrobi to z odpowiednim propagandowym akompaniamentem. Oto odchodzi mąż opatrnościowcy narodu - spełnił dziejowe zadanie i skromnie usuwa się w cień.

Najwyżsi funkcjonariusze państwa przejawiają wyraźną niechęć do szukania odpowiedzialności za przeszłość, za wyniszczenie kraju, za doprowadzenie do totalnej katastrofy. Sprytnie powiada się, że nie będzie polowań na czarownice, że trzeba kroczyć w przyszłość itd. Rozliczać więc i karać należy pomniejszych złoczyńców - wara jednak od czarownic - sprawców klęski na skalę całego

kraju. Księgowa czy dyrektor przedsiębiorstwa, gdy źle gospodarzą - czeka ich proces, niezależnie od intencji, którymi się kierowali. Odpowiedzialni za ruinę kraju mogą spać spokojnie. Dlatego też Generał i jego towarzysze zażywają spokoju.

Może jednak warto zakłócić ten święty spokój, trochę zabełtać w tej sadzawce z pozłacanymi rybkami. Generał gwarantuje określone status quo i zapewne cichym warunkiem objęcia prezydentury przez jego sukeesora będą podobne gwarancje.

Niewątpliwie w interesie Polski jest wyłamanie się z całego układu - należałoby więc, po pierwsze postawić Generała i całą czerwoną ferajnę przed sądem oraz w pełni ujawnić fakty.

Po drugie - podjąć próbę sformułowania i jasnego określenia polskiej racji stanu (w tym celów i zasad polskiej polityki zagranicznej) oraz podjąć energiczne działania na jej rzecz. Rozpocząć należy dokonywanie całościowego, rzetelnego przeglądu polityczno-militarnogospodarczych układów i stosunków z RWPG, ZSRR i pozostałymi krajami imperium. Przegląd ten winien stać się podstawą wielostronnych negocjacji zawartych w przeszłości umów i układów - oficjalnych, półoficjalnych i zupełnie nieoficjalnych. Wszystko to powinno odbywać się całkowicie jawnie, co gwarantowałoby uczci-

wość podejmowanych decyzji i rozstrzygnięć. Uprawianie polityki zakulisowych gier i tajnych porozumień między przedstawicielami pewnych elit - wtajemniczonymi i namaszczoneymi (praktykowane obecnie w naszym kraju) prowadzi nie ku wolności i demokracji, a na manowce autorytaryzmu.

Proszę mi nie mówić, że to się nie da, że jesteśmy za słabi, że nie możemy dyktować warunków silniejszemu itd. Brak inicjatywy i odwagi, kunktatorstwo (punktatorstwo, jak woli przewodniczący Walęsa) - są dla kreatorów polityki zabójcze.

Właśnie dziś, teraz, stoi przed Polską wielka szansa na wybór naszej własnej drogi, na bardzo aktywną politykę zagraniczną, na zajęcie odpowiedzialnego do naszych możliwości i aspiracji miejsca w Europie. Musimy - i jest to w pełni realne - stać się rzeczywistym podmiotem polityki, a nie obiektem politycznych dowcipów. I tego wszystkiego mamy prawo i obowiązek żądać od tych, którzy w naszym imieniu sprawują dziś władzę. Powołują się na nasz mandat, twierdzą, że są nami - niechże zatem realizują naszą wolę.

Początku wszakże całego procesu wychodzenia na niepodległość upatruję właśnie w faktycznej (a nie jedynie werbalnej) dekomunizacji, w rzetelnym rozliczeniu i zamknięciu okresu PRL. Zaczniemy więc od Generała!

Romuald
LAZAROWICZ

WYBORY

WYBORY

WYBORY

Kraków

Solidarność Walcząca wspólnie z FMW i Klubem Politycznym NZS Kadrołki utworzyła, celem startu w wyborach samorządowych, Blok Prawicy Niepodległościowej KONTRA. Cele Bloku to:

- radykalna poprawa sytuacji ekologicznej Krakowa
- szeroka prywatyzacja
- rozliczenie winnych katastrofalnego stanu Krakowa
- Biuro Informacyjne Bloku: Aleje Słowackiego 48, II piętro

Opole

W ramach utworzonego Niepodległościowego Porozumienia Wyborczego zawiazanego wraz ze Stronnictwem Pracy, KPN, LDPN oraz Piłsudczykowski Kółkiem Niepodległościowej Myśli Politycznej, SW

prezentuje obszerną deklarację wyborczą, w której głównymi celami są:

- szeroko rozumiana prywatyzacja i przedsiębiorczość, będąca przewodnią myślą społeczno-ekonomiczną programu,
 - ochrona praworządności życia i mienia obywateli,
 - współpraca ze związkami zawodowymi i administracją państwową, a co za tym idzie - rozwijanie i zabezpieczanie opieki społecznej obywateli, intensywna ochrona środowiska naturalnego, odbudowa infrastruktury miasta,
 - prawidłowy rozwój edukacji i kultury narodowej,
 - radykalna poprawa funkcjonowania służby zdrowia
- Przedstawiciel SW Opole:
Tomasz Ardzjewski
ul. Nysy Łużyckiej 19/13
Opole

Zbliżające się wybory do samorządów lokalnych spowodowały, w ramach SW, różne do nich podejście. Starając się je wyjaśnić zwróciliśmy się do Kornela Morawieckiego z poniższym pytaniem.

Obok przedstawiamy stanowisko Konwersatorium Sierpień '80 oraz prezentujemy bloki wyborcze z udziałem SW z Krakowa i Opola.

Redakcja: W prasie SW była dyskusja, ale kierownictwo organizacji nie zajęło jednolitego stanowiska wobec zbliżających się wyborów do samorządów. Czy brać w nich udział, czy ignorować, czy bojkotować? Co na to Przewodniczący SW?

Kornel Morawiecki: Zgodnie z naszym Programem decyzje dotyczące spraw lokalnych winny być rozstrzygane na szczeblu lokalnym. Tak też postępujemy w tych samorządowych wyborach. Np. oddziały Organizacji w Poznaniu, Szczecinie czy Krakowie postanowiły uczestniczyć same i wspólnie z klubami *Wolni i Solidarni*, we Wrocławiu, Kaliszu i Jastrzębiu ograniczony udział zadeklarowały Kluby „W i S”. Katowice, Łódź i Warszawa nie wyraziły zainteresowania wyborami, a nasze struktury w Gdańsku i Krośnie zamierzają wzywać do bojkotu. To zróżnicowanie powodowane jest zarówno stosunkami miejscowymi, jak i ogólnymi wątpliwościami co do roli i możliwości samorządów podległych ciągle niedemokratycznym władzom państwowym. Czy rady bez zapewnionych dochodów i własności komunalnej, na garnuszku centrali, nie skompromitują samej idei samorządności? Czy wybory prowadzone przez walec Komitetów Obywatelskich, pod ciągle obowiązującym parasolem umów *okrągłego stołu* nie staną się parodią demokracji? Czy wszystko to nie przysłuży się komunizmowi? Lecz zarazem formalnie poprawna ordynacja wyborcza zachęca do udziału choćby dla uzyskania doświadczenia potrzebnego w przyszłych wyborach parlamentarnych. A uczestnictwo w obecnej kampanii i później w działaniach rad pozwoli na szersze głoszenie sprzeciwu wobec

klamstw i niesprawiedliwości. Takie plusy i minusy przy uwzględnieniu lokalnej specyfiki oraz temperamentu członków i działaczy SW w poszczególnych oddziałach spowodowały różnorodność zachowań w stosunku do najbliższych wyborów. W jednej organizacji, w walce o wspólne cele - uczymy się szanować własne odmienności. Uczymy się mądrze różnić, co na pewno będzie konieczne w warunkach wolności.

w swoich środowiskach w układ podporządkowany i ściśle kontrolowany przez reżim.

2/ Poprzez udział w wyborach do państwowej instytucji potwierdzenie jeszcze raz, po wyborach do Sejmu i Senatu, społecznego poparcia dla wszystkich struktur reżimu oraz ekonomiczno-społecznej polityki państwa.

3/ Utworzenie pseudo-władzy, która będąc w najbliższym zasięgu obywateli przejmie na siebie ciężar odpowiedzialności za katastrofalny stan kraju. Rady narodowe, nie dysponując ani władzą ani pieniędzmi, będą osłaniać własnym autorytetem faktycznych decydentów.

4/ Stworzenie zasłony dymnej, odwrócenie

Stanowisko Konwersatorium „Sierpień '80” w sprawie wyborów do rad narodowych

Wybory do rad narodowych przedstawiane są jako wybory samorządu terytorialnego. Zmiana nazw starych, fasadowych instytucji systemu nie zmienia istoty systemu. Rady narodowe podporządkowane są konstytucyjnie prezydentowi państwa i ich kompetencje a także źródła finansowania zostaną - prawnie i pozaprawnie - tak przykrojone, aby rady nie stały się samorządem terytorialnym. Tak zwane wybory do samorządu terytorialnego to fragment globalnej strategii imperium, której celem jest wchłonięcie i spacyfikowanie rewolucji społeczno-politycznej zapoczątkowanej przez Solidarność w 1980 r.

Celem wyborów do rad narodowych jest:

1/ Wciągnięcie ludzi aktywnych i z autorytetem

uwagi społeczeństwa od istotnych procesów, które w tym czasie będą kontynuowane:

- integracja gospodarcza i polityczna z ZSRR,

- usadawianie się nowej, solidarnościowo-komunistycznej nomenklatury w zakładach pracy i decyzyjnych centrach gospodarczych,

- łamanie oporu pracowników organizujących się w obronie przed nędzą, wyzyskiem i bezrobociem, dalsze kompromitowanie i osłabianie Solidarności jako związku zawodowego,

- odbudowa partii komunistycznej

- przywrócenie prestiżu i reorganizacja tajnej policji politycznej,

- likwidacja niezależnej opozycji; tej która dotychczas nie została skompromowana lub zniszczona.

Ten ostateczny cel wydaje się jednym z ważniejszych, które reżim chce osiągnąć przy okazji wyborów do rad narodowych.

Te wybory są psychologiczną i propagandową pułapką dla ludzi i organizacji niezależnych, które w nowej sytuacji szukają formuły i pola do działalności. Natomiast społeczeństwo, na podstawie rocznych doświadczeń, zaczyna dostrzegać istotę oszukańczej gry, jaką był teatr odegrany przy „okrągłym stole”.

W tej sytuacji uwikłanie się w prawdziwą walkę o pozorną władzę byłoby politycznym błędem.

Realne sukcesy wyborcze kandydatów z ugrupowań niezależnych będą niewielkie, ponieważ elity neosolidarnościowe i komunistyczne są dobrze wyposażone w środki techniczne i finansowe. Sprzedanie za tak niską cenę możliwości niezależnych działań politycznych, związkowych i społecznych byłoby trudną do odrobienia stratą.

Stratę ponieśli by nie tylko działacze i organizacje niezależne, ale całe społeczeństwo. Likwidacja niezależnej opozycji oznaczałaby trwałe zaakceptowanie niesuwerenności narodu i podległości państwa.

Mamy nadzieję, że Polacy jeszcze nie pogodzili się z brakiem wolności i demokracji, nie uznali za stan normalny nieustannych kryzysów gospodarczych, czyli rabowania owoców ich pracy i utrzymywania w nędzy dla wyższych potrzeb i celów imperium.

Pierwsze wybory, w jakich będziemy uczestniczyć odbędą się w wolnej Polsce.

W imieniu Konwersatorium Sierpień '80 przy Uniwersytecie Gdańskim
Andrzej GWIAZDA,
Janusz GOLICHOWSKI

Józef Darski
— *dziennikarz,
publicysta,
przedstawiciel
Liberalno-Demo-
kratycznej Partii
„Niepodległość”
na Zachodzie.*
*Przedstawiamy
fragmenty wy-
wiadu, jakiego
udzielił Ewie Ku-
basiewicz w gru-
dniu 1989 r.*

Ostateczna rozprawa z komunistami będzie miała zapewne przebieg gwałtowny, ale to dopiero za kilka lat. Nawet zaś w sytuacji

zaburzeń Morawiecki nie będzie w stanie odegrać żadnej znaczącej roli, gdyż istniejąca blokada informacyjna powoduje, że dla większości społeczeństwa SW i jej przewodniczący przestaje już istnieć. Na marginesie zastanówmy się, kto może odgrywać rolę polityczną w komunizmie? Tylko osoby znane.

Ale aby być znanym trzeba wcześniej kolaborować z komunistami, by massmedia Cię pokazywały lub zostać uznanym

wzmacniamy naszą pozycję.

Między innymi - między innymi, podkreślam - motywacja Morawieckiego do pozostania w podziemiu jest taka, że uważa on, iż dzięki temu, że on pozostaje w podziemiu społeczeństwo widzi, że nie wszystko jest w porządku.

Społeczeństwo niczego nie widzi, gdyż po pierwsze nic o Solidarności Walczącej nie wie, ponieważ kupuje *Gazetę Wyborczą*, bo gazeta ta leży w kioskach. Społeczeństwo o SW nie wie, ponieważ jest pełna blokada w radio na SW i w gazo-

nie będzie miała kadr, bo wszyscy uciekną robić karierę do nowej nomenklatury, która władzy mieć nie będzie, ale dzięki współpracy z komunistami będzie miała korzyści. Będzie pasożytowała na państwie, na pomocy zagranicznej bezpośredniej i idącej przez państwo, które samo będzie pasożytowało na Zachodzie.

Bo co komuniści wymyślili: dzięki pauperyzacji społeczeństwa będzie ono przechodziło w stan apatii. W tej apatii istnieją pewne mechanizmy regulacyjne. Tzn. ludziorom pozwoli się wyjeżdżać na Zachód, pozwoli się zakładać prywatne, drobne przedsiębiorstwa, pozwoli się co bardziej sprawnym robić kariery w nowej nomenklaturze, pozwoli się na emigrację itp. Są to techniki kontroli, techniki utrzymania społeczeństwa w apatii. Powstanie kult paczek z Zachodu.

Będą nawet wolne wybory w tej apatii i 20% społeczeństwa wybierze w nich swoich przedstawicieli. Nie będzie miało żadnego znaczenia, kto będzie w parlamencie, ponieważ parlament, który w tych wolnych wyborach powstanie, nie będzie miał żadnego znaczenia, ludzie tam będą gadali, ale nie będą mieli władzy. Władza będzie gdzie indziej, w nomenklaturze i u prezydenta. Parlament wyłoniony w wolnych wyborach wybierze sobie premiera, może sobie nawet wybrać rząd, w skład którego komuniści mogą w ogóle nie wchodzić, dlatego że MSW nie będzie miało żadnego znaczenia, ponieważ obok będzie drugie MSW, które zostało założone przez Kiszczaka - Komitet Pokoju Społecznego, który będzie podporządkowany prezydentowi. Tak, można wyobrazić sobie taki system, gdzie będą wolne wybory, będzie parlament, który nie będzie miał nic do gadania i gdzie prawdziwa władza będzie gdzie indziej.

”Społeczeństwo nic nie wie o Solidarności Walczącej”

Józef Darski: Trzeba więc przejść do działalności jawnej. Trzeba zmusić komunistów, żeby zastosowali wobec nas represje.

Ewa :
Więc uważasz, że np. taki Morawiecki powinien wyjść z podziemia?

Taktyka Morawieckiego polega, jak rozumiem, na oczekiwaniu na bliski wybuch i wtedy próbie pokierowania nim. Wydaje mi się, że wybuchu na taką skalę, by umożliwić wyrzucenie lub znaczące osłabienie komunistów nie będzie. Chciałbym być dobrze zrozumiany: jeśli dojdzie do zaburzeń, co jest bardzo prawdopodobne, komuniści zbiorą owoce dotychczasowej taktyki i wymanewrują społeczeństwo rzucając mu kogoś na żer. Przecież mogą dowolnie zmienić Mazowieckiego na Giermka czy Wałęsę i na odwrót.

przez komunistów za wroga, by o tobie pisano.

Tak więc w obu przypadkach uzyskanie pewnej popularności w kraju zależne jest od komunistów, a to daje ogromne możliwości manipulacji.

A teraz zastanówmy się, gdyby Kornel zaczął organizować już teraz wice. Jeżeli go policja aresztuje to plus dla nas, ponieważ udowadniamy, że nie ma liberalizacji. Jeżeli nie aresztuje, to umożliwi mu jawne działanie. Znowu plus dla nas, bo nie mogą nas marginalizować. Co więcej - trzeba zmusić inteligencję z partii zewnętrznej, nieformalnej, do tego, żeby zerwała z komunistami pakt o nieagresji i opowiedziała się po naszej stronie, albo opowiedziała się przeciwko nam i wtedy znalazłaby się już w sposób widoczny w obozie komunistycznym. W obu wypadkach my wygramy, bo albo uzyskujemy jasność sytuacji, albo

tach inteligencji partii zewnętrznej.

Masz na myśli radio krajowe?

Mam na myśli głównie to radio, które odgrywa główną rolę dezinformacyjną w akcji komunistycznej, czyli RWE. To jest chyba oczywiste. W każdym razie społeczeństwo o żadnej SW nic nie wie, a ci co wiedzą, to niedługo zapomną.

Ustosunkowałeś się do pierwszego punktu tej motywacji Kornela dotyczącej pozostawania w podziemiu. Drugi punkt jest taki, że trzeba w podziemiu trwać, gdyż sytuacja jest ciężka i będzie jeszcze gorzej, może dojść do wybuchu społecznego i wówczas taka organizacja będzie bardzo przydatna.

Nie będzie przydatna, bo nikt nie będzie o tej organizacji wiedział, ona

Wydaje się, że jacyś złośliwi szaleńcy chcą rozwalić do końca ekonomikę RP, która jaka by nie była, jest jednak podstawą naszego bytu. Godni współzucia zwolennicy Mazowieckiego dokonują cudów zręczności, by wytłumaczyć wszystkie nonsensy polityki gospodarczej rządu. Ale daremnie ich wysiłki, bo wierząc w nasz rząd nie sposób pojąć zdrowym, ludzkim umysłem, dlaczego wyjście z kryzysu wymaga wejścia weń jeszcze głębiej, dlaczego poprawa gospodarcza ma się rozpocząć od raptownego zubożenia obywateli aż do granic nędzy, dlaczego zamiast obiecywanego ożywienia mamy brutalne tłumienie przedsiębiorczości przy pomocy mechanizmów bankowych i podatkowych, dlaczego wprowadzenie wolnego rynku oznacza w praktyce jeszcze większą centralizację decyzji w rękach wszechmocnego ministra finansów...

Zacznijmy od prostego pytania: jaka gałąź gospodarki kwitnie i rozwija się mimo ogólnej stagnacji? Komu nie grozi bezrobocie ani nagły spadek koniunktury spowodowany arbitralną decyzją władz? Pytanie pomocnicze: Szef, którego resortu gospodarki rządzi całą gospodarką? Jeśli jeszcze ktoś nie wie, niech przerwie lekturę i przejdzie się po centrum swojego miasta: które urzędowe budynki są remontowane, modernizowane, rozbudowywane? No właśnie: banki! A kto spowodował bezprzykładne zahamowanie produkcji przez celową i świadomą blokadę przelewów, kto doprowadził do gigantycznego zadłużenia nawet najlepiej prosperujących zakładów, i kto teraz wykupuje te długi? Banki, banki, banki. I ich wszechmocny szef Baka, szara eminencja obecnych przemian, wraz z Balcerowiczem, jawnym realizatorem reformy.

Dlaczego akurat banki i ministerstwo finansów odgrywają tak zasadniczą rolę w tych przemianach? Otóż mało kto w Polsce rozumie rolę systemu bankowego we współczesnych państwach Zachodu, a jeszcze mniej ludzi zdaje sobie sprawę, jak głęboko jest on spenetrowany przez Sowietów. W Europie Zachodniej działa sześć wielkich banków należących do ZSRR, ich filie rozrzucone są po wszystkich zakątkach globu (również w Moskwie), a ich sieć powiązań oplata cały świat. Wystarczy, dla ilustracji, wspomnieć głośną w latach 70-tych próbę wykupie-

nia przez Sowietów trzech banków w Kalifornii z zamiarem przeniknięcia tą drogą do słynnej (i pilnie strzeżonej) Silicon Valley. Sprawa została wykryta przez agenta CIA w Singapurze - ale ile podobnych operacji zakończyło się sukcesem? Oprócz machinacji szpiegowskich i oprócz dość oczywistych korzyści płynących z dysponowania przez Moskwę zachodnią gotówką zdeponowaną w jej bankach, jest korzyść najważniejsza i najtrudniejsza do wykrycia: wpływ, poprzez system bankowy, na gospodarkę, a poprzez nią na politykę Zachodu.

Domyślamy się teraz, że właśnie bankokracja jest starannie ukrywanym przed nami celem obłędnej z pozoru działalności Balcerowicza i jego elity. Konieczność reformy gospodarki komunistycznej była oczywista dla wszystkich od dziesięcioleci - bo oczywistym absurdem jest centralne zarządzanie przedsiębiorstwem za pomocą zdalnego kontrolowania kilkuset wskaźników. Nawet komputeryzacja, wbrew nadziejom gierkowskich technokratów, nic tu nie pomogła bo do komputera zawsze można wprowadzić fałszywe dane. Kierunek reformy był więc dość oczywisty z punktu widzenia komunistycznej elity: usprawnić zarządzanie gospodarką bez utraty kontroli nad nią. Podstawą reformy musiała być oczywiście redukcja owych kilkuset wskaźników kontrolnych, najlepiej do jednego - zysku, połączona z przetłumaczeniem wszystkich relacji gospodarczych na naturalny język pieniądza. Stąd już tylko krok do idei bankokracji.

Patrząc wstecz dochodzimy do wniosku, że obecny rząd nie jest bynajmniej pionierem wprowadzania nowego systemu - począwszy od stanu wojennego istotą reformy gospodarki, tak silnie zachwalanej przez komunistyczną propagandę, było właśnie przechodzenie do zarządzania poprzez banki. Każdy kolejny etap reformy, kolejne *przyspieszanie* czy *pogłębianie* oznaczały odjęcie części władzy biurokracji przemysłowej i przekazanie jej biurokracji finansowej. Szczególnie widoczne było to przy okazji spektakularnej reformy administracji centralnej w 1984 r.: mimo zlikwidowania blisko połowy ministerstw i centralnych urzędów, z reguły gospodarczych, liczba etatów ministerialnych bynajmniej nie zmalała lecz wzrosła (o 2%) - cały wzrost nastąpił w ministerst-

wie finansów i ministerstwie handlu zagranicznego. Zauważmy przy okazji, że reforma naszego rządu i naszego (a może nie naszego) Balcerowicza jest kontynuacją i przyspieszeniem reformy Rakowskiego, Jaruzelskiego, Baki. Nie muszę chyba dodawać, iż wynika stąd, że obecna reforma na pewno nie jest robiona w naszym, to znaczy społecznym interesie.

Zakładając, że bankokracja jest prawdziwym celem działalności Balcerowicza, potrafimy wyjaśnić niektóre bezsensowne z pozoru wydarzenia i cechy obecnych przemian. Ale nie wszystkie. Trzeba wziąć pod uwagę, że stary system zarządzania gospodarką to chorobliwie rozrasta biurokratyczna narośl, piramida władzy będąca - tak jak PZPR - organiczną częścią komunistycznego (nawet gdy rządzi nim nasz rząd) państwa. Wprowadzenie bankokracji do biurokracji gospodarczej, związkowej i po części państwowej. Od *przerostów zatrudnienia* w administracji przedsiębiorstw, przez wszystkie szczeble pośrednie aż do gigantycznych ministerstw branżowych włącznie - wszyscy ci ludzie tracą władzę, tracą posady, tracą intratne dodatki, tracą dochody i tracą rację bytu. Nawet zwolnienie sprzątaczek w biurze nie jest prostą sprawą, tym bardziej trudne jest zlikwidowanie biurokracji gospodarczej.

A więc trwa wojna, która jest istotnym fragmentem wielkiej batalii *pięrestrojki*. Wojna biurokracji gospodarczej, będącej dotąd nieodłączną częścią komunistycznego państwa, z tajemniczymi *silami reformatorskimi*, których widomym uosobieniem jest Balcerowicz. I ta wojna wyjaśnia już wszystko, lub prawie wszystko.

Przed nami, zamiast mirażu kapitalistycznego raj, rysuje się usprawniony totalitaryzm, zarządzający gospodarką przez system bankowy. Jesteśmy świadkami jedyne w swoim rodzaju historycznego widowiska: na naszych oczach z gruzów tradycyjnego państwa komunistycznego wyłania się imponujące nowoczesne budowla państwa neo-komunistycznego. Jeśli jednak uda nam się przetrzymać ten kolejny eksperyment, to zyskamy doprawdy niewiele ponad iluzję. Sprawny komunizm przeznaczony nam taką samą rolę jak komunizm tradycyjny: rolę niewolników totalitarnego państwa.

Alfred B.GRUBA

Pomiędzy mięsem, fasolą i kapustą na targu Heping w chińskim mieście Handan policjanci natknęli się na małego Wang Hailina, z przyczepioną do niego, ręcznie wypisaną etykietką „90-00 juanów” (2.425 dolarów).

Porwany sprzed domu dziadków w pobliskiej wiosce, ten pięcioletni chłopiec stał spokojnie, a jego porywacze oczekiwali na kupca.

W każdej chińskiej prowincji grasują porywacze ludzi (*ren fanzi*), ciagnący duże korzyści ze sprzedaży kobiet i dzieci. Działając samotnie lub w małych grupach, kryminaliści ci z łatwością uprowadzają osoby biedne, dzieci lub podróżnych z dalekich stron.

Dziesiątki tysięcy porwań odnotowuje oficjalna prasa. W samej tylko prowincji Shandong w ciągu kilku ostatnich lat sprzedano ponad trzydzieści tysięcy kobiet i tysiąc dzieci.

Policja, zmobilizowana poprzez kampanię rządową do działania, zaczęła patrolować dworce kolejowe, hotele i inne miejsca publiczne. Nie zdołała jednak zahamować kolejnych porwań.

Porwania kobiet i dzieci nadal zdarzają się bardzo często, napisano w oficjalnym przeglądzie prasowym w zeszłym miesiącu.

Policja napotkała na gwałtowny, zbrojny opór mafii chłopskich, obrzucających policjantów cegłami, nie widzących niczego złego w

handlu ludźmi. Do dziś ludzie uważają, że kupienie żony lub dziecka jest ich prywatną sprawą - mówi Li Zhong-xiu, kierownik propagandy w Chińskiej Federacji Kobiet.

W niektórych miastach i wsiach handel taki jest zresztą popierany przez osobistość oficjalną. Niektórzy z urzędników uważają taki handel za dobry interes lub pomoc innym w spełnieniu ich życzeń. W co najmniej jednej prowincji ustanowiono nagrody dla urzędników, którzy zdecydują się na walkę z procederem porywaczy.

Ten barbarzyński handel żywym towarem - handel niewolnikami, jak mówią Chińczycy - ma swój początek w starożytnym patriarchalnym społeczeństwie chińskim, wedle którego kobiety



Chińscy porywacze ludzi

i dzieci, a szczególnie dziewczynki, mogły być legalnie sprzedawane lub przenoszone z jednej rodziny do innej, zgodnie z życzeniami władczych głów klanów.

Pochodzące od Konfucjusza przekonanie, że kobieta powinna słuchać mężczyzny, a dzieci powinny podlegać rodzinie, jest wciąż uważane za słuszne i wprowadzane w życie, podobnie jak dawna tradycja

gloryfikująca linię patriarchalną.

Głowa rodziny ma prawo dysponowania dziećmi i żonami zgodnie ze swymi życzeniami - mówi Maria Jaschok, historyk przebywający czasowo na uniwersytecie w Hongkongu, zajmująca się losami chińskich kobiet.

Jeszcze w latach czterdziestych tego wieku biedne rodziny uprawiały handel dziewczętami - sprzedawano córki na narzeczone, konkubiny lub prostytutki. Używano je także jako zastaw przy pożyczaniu pieniędzy. W sferach finansowych uprawiano czasem *dianqi* - pożyczano żony innym mężczyznom jako zastaw, czasem na kilka lat.

Chińscy chłopcy i dziewczęta byli przyzwyczajani do zarabiania pieniędzy dla swoich panów, pracując w grupach akrobatycznych, cyrkowych lub wyko-

nując niewolnicze prace.

Po rewolucji z roku 1949 partia komunistyczna doprowadziła do zamknięcia domów publicznych, uwolnienia konkubin i niewolników oraz wprowadziła purytańskie prawa dotyczące zawierania małżeństw. Jednakże po zmniejszeniu od 1979 roku kontroli nad maoistowską moralnością odżyły stare zwyczaje. Gospodarka zaś skierowana na rynek była powodem szukania zysku za wszelką cenę.

Wiele kobiet dostaje się w sidła porywaczy z powodu swego pragnienia wyjścia z biedy. Obiecuje im się małżeństwo z bogaczem, dobrze płatną pracę lub udział w zyskowym interesie.

W jednym z najnowszych przypadków młoda kobieta z prowincji Seczuan, po maturze, zaprzyjaźniła się z człowiekiem, który

zapropoNOWał jej udział w swym handlu opium. Pojechała z nim do odległej wioski po towar i została tam sprzedana za 2.600 juanów (700 dolarów) czterdziestodwuletniemu wieśniakowi.

Handel taki jest również stymulowany przez różnice poziomów życia między różnymi prowincjami. Porwania kobiet są częste w biednych wioskach górskich prowincji Seczuan czy Junan, po czym kobiety te są sprze-

dawane w bogatszych prowincjach na wybrzeżu, takich jak Shandong i Fujian.

Biedne kobiety w górach jedzą kukurydzę. Chciałyby dostać się do miejsc, gdzie będą mogły żywić się ryżem i zbożem - mówi pani Li. Gdy kobieta taka spostrzeże, że została oszukana, często nawet nie próbuje uciec. Wiele z nich nie wie nawet, że taki handel jest nielegalny.

W jeszcze gorszym położeniu są dzieci. Skuszone słodczykami,

uprowadzone z rodzinnych miejsc, są całkowicie bezbronne w rękach handlarzy.

Chińczycy kupują kobiety i dzieci z wielu powodów, przy czym popyt jest tak wielki, szczególnie na terenach wiejskich, że handlarze ludźmi dyktują swe warunki. Kobiety są kupowane częściowo z powodu dużego kosztu formalnego małżeństwa, z obowiązującymi podarkami i przyjęciem weselnym, co stanowi większy wydatek niż cena narzeczonej. Wiejskie wesele kosztuje około 10 tysięcy juanów (2.200 dolarów), czyli więcej niż średni dziesięcioletni dochód z gospodarstwa. Porwana kobieta jest tańsza - dwa do trzech tysięcy juanów.

Moge zaoszczędzić pięć tysięcy juanów kupując żonę synowi - powiedział starszy człowiek z prowincji Hebei - a poza tym dziewczęta z prowincji Seczuan dobrze pracują. Wraz ze wzrostem prostytucji w wielkich miastach chińskich kobiety są również kupowane przez sutenerów i zmuszane do pracy na ulicy.

Dzieci są kupowane przez bezdzietne małżeństwa, jak również przez te, które już posiadają dzieci. Chłopi kupują chłopców w celu przedłużenia swej linii przodków i dla zapewnienia sobie pomocy na starsze lata. Dziewczynki są sprzedawane kupcom wiejskim, powiększając armię pracujących dzieci.

Co tragiczne, niektórzy Chińczycy sprzedają swe własne potomstwo. To nie jest złe, gdy rodzice sprzedają swe dzieci, jeśli przez to mogą im zapewnić lepsze życie - mówi pani Li.

Ann SCOTT TYSON

("The Christian Science Monitor" 30.03. - 5.04.1990)

Po 50 latach od dokonania w Katyniu i innych miejscach masakry polskich oficerów i podoficerów, 13 kwietnia 1990 r. sowiecka agencja TASS i moskiewskie radio w języku angielskim podały, iż ujawnione materiały archiwalne w całokształcie pozwalają na wniosek o bezpośredniej odpowiedzialności za zbrodnię w lesie katyńskim Berit, Mierkułowa i ich pomocników. Strona radziecka, wyrażając głębokie ubolewanie w związku z tragedią katyńską oświadcza, że jest ona jedną z ciężkich zbrodni stalinowskich.

Zwróćmy uwagę, że podczas gdy nie istnieje III Rzesza Niemiecka, władze i instytucje społeczno-polityczne obecnego państwa niemieckiego biorą na siebie odpowiedzialność za zbrodnię Rzeszy, nie zbywają swiata stwierdzeniem, że winnymi są jedynie Hitler, Himmler i ich pomocnicy. Państwo sowieckie zachowuje swoją ciągłość, ale za zbrodnię jego odpowiedzialność mają jedynie nieżyjący Stalin, Beria, Mierkułow i

niesprecyzowani „pomocnicy”. Czy nie nazbyt łatwo Sowietci chcą wśród demonów przeszłości pogrzebać swe winy, wyrażając jedynie w imieniu enigmatycznej strony radzieckiej głębokie ubolewanie?

Podkreślić należy, że w sprawie tak ważnej, jak zbrodnia państwa sowieckiego na tysiącach obywateli innego państwa wypowiada się nie sowiecki rząd, nie władze państwowe, a jedynie agencja prasowa.

Co w istocie ujawnia komunikat TASS-a? Uznaje sowieckie autorstwo zbrodni i nie wprost przypisuje ją NKWD. I nie więcej! Komunikat TASS-a przytacza wylą-

cznie fakty znane światu od

kilkudziesięciu lat. Rewelacja może być jedynie dla tych, którzy ponad fakty i dokumenty przedkładają sowieckie o nich świadectwo. Takich w świecie nie brakuje, niemniej zbrodnia dokonana została na Polakach i Polakom właśnie sowieckie władze winne są pełne, rzeczowe wyjaśnienie wszelkich jej okoliczności. Komunikat wspomina o nowych, znalezionych dokumentach i... nie zawiera absolutnie niczego nowego! Nie ujawniono miejsca, w których zamordowano polskich jeńców z Ostaszkowa i Starobielska, ani sposobu, w jaki tego dokonano. Nie podano, kto imiennie odpowiada za zbrodniczą decyzję i jej wykonanie. Nie ujawniono politycznych przesłanek, które kierowały sowieckimi katami dokonującymi tej masakry. Brak jest kwalifikacji tego czynu jako zbrodni przeciw ludzkości. Brak zapowiedzi ścigania jej sprawców i wykonawców.

W sumie komunikat TASS-a może być zaskoczeniem jedynie dla pułkownika Górnickiego, wytrwałego propagatora sowieckiej niewinności w sprawie katyńskiej. Otrzymaliśmy od Sowietów absolutne minimum.

Faktycznie rewelacja TASS-a niewiele zmienia w opartych na fałszu stosunkach sowiecko-polskich. Oczekujemy uczciwego i rzetelnego rozliczenia. Oczekujemy moralnego i materialnego zadośćuczynienia (przecież nie tylko Polakom) za wszystkie krzywdy oraz przywrócenia - tam gdzie to jeszcze możliwe - stanu spraw sprzed sowieckiej agresji na Polskę.

Andrzej ZURAWSKI

Alfred Znamierowski w Polsce

24.04. w Poznaniu odbyło się w Coll. Novum, zorganizowane przez Klub Polityczny „Wolni i Solidarni”, spotkanie z A. Znamierowskim - dziennikarzem od 25 lat na emigracji, współpracownikiem najpierw RWE, a od 5 lat pracownikiem Głosu Ameryki, autorem książki „Zaciskanie pięści - rzecz o Solidarności Walczącej”.

Podkreślając, że wypowiada się jedynie jako osoba prywatna, A. Znamierowski stwierdził, że obecna polityka USA jest zwykłym przedłużeniem okresu



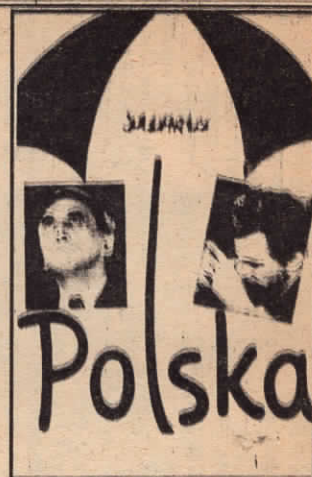
Jałty - vide postawa St. Zjednoczonych wobec niepodległości Litwy. Nie jest to co prawda postawa negatywna, jednak USA nie chcą się narażać Gorbaczowowi.

Opierając się na znajomości realiów niemieckich wskazywał na brak faktycznego zagrożenia dla Polski z tamtej strony. Polacy muszą sobie odpowiedzieć na pytanie, czy chcą do Europy; jeśli tak, to droga do niej wiedzie właśnie przez Niemcy. Wybór między Niemcami a Rosją to wybór między demokracją a totalitaryzmem, wybór między Europą a Azją.

Mówiąc o demokracji podkreślał konieczność dążenia do niej całego społeczeństwa. Społeczeństwo to musi chcieć demokracji, musi demokratycznie postępować i takie zachowanie wymuszać na rządzie i na władzach.

Przebywając po raz pierwszy od 25 lat w Polsce zauważył przede wszystkim apatię i brak większego entuzjazmu po pół-wolnych wyborach z czerwca ub.r.

26.04. odbyło się we Wrocławiu spotkanie z A. Znamierowskim zorganizowane przez Klub „Wolni i Solidarni”.



Dziurawy Parasol

Gorzej niż komuna. Bez Komisji Rewizyjnej, bez rozliczenia, przyjął

II Zjazd Solidarności absolutorium dla KKW przy jednym głosie przeciwn i kilkudziesięciu wstrzymujących się. To nie Europa, to gorzej niż na zjazdach komunistów, to po prostu busz (lub tajga).

Kupuj Tygodnik Solidarność Walcząca

Stale punkty kolportażu:

1. Poznań, Klub WOLNI i SOLIDARNI, ul. Górna Wilda 106 od poniedziałku do piątku w godz. 12-18.00

2. Wrocław ul. Świdnicka (przy przejściu podziemnym) od poniedziałku do piątku w godz. 14-17.00

Korespondencję do Redakcji prosimy kierować na adresy:

1. Klub Polityczny „Wolni i Solidarni”, Poznań, ul. Górna Wilda 106

2. Wojciech Myślecki, ul. Śniegockiego 29, 52-414 Wrocław

Numer zamknięto 2.05.1990
Wydaje Ag. Inf. SW
Redaguje zespół
Oprac. graf. Res
Nakład 7000 egz.

W skrócie

Z kraju

Zdolność kredytowa. Do 31 marca ufructo ją 329 przedsiębiorstw. Najwięcej z nich to przedsiębiorstwa handlu spożywczego (82), przemysłu spożywczego (50), PGR (29) i spółdzielnie rolnicze (25).

przemysł lekki (25) i handel państwowy (22).

Saldo polskiego eksportu/importu w I kwartale 1990 r. jest dodatnie. W I ob-szarze płatniczym 970,7 mln

777,9 mln dol.

Wynagrodzenie w marcu w pieciu podstawowych działach produkcji materiałnej wynosiło 966,4 tys. zł z wyplatami z zysku i 718,9 tys. zł bez wypłat z zysku.

Upadek Balcerowicza.

W Gazecie Wyborczej (13-16.04) Józef Kusnierek przeprowadził szlaki upadek min. Balcerowicza, o ile ten nie odwołuje sytuacji w rolnictwie. Kusnierek postuluje udzielenie chłopom pomocy w maszynach rolniczych i nawozach, splanacji jesienną zbożem i żywcem. Zdaniem Kusnierka, jest to najlepsza działalność antyinflacyjna.

Poparcie. Pierwsze czytanie w Sejmie projektu ustaw prywatyzacyjnych przedsiębiorstw państwowych uwiódło poselskie poparcie dla prywatyzacji i powszechny sprzeciw wobec rządowych projektów. Spośród 22 zabierających głos posłów, rządowych rozwiązań nie poparli nikt.

Prywatyzacja. Biuro Pehomocnia Rządu ds. Przekształceń Własnościowych wspólnie zaakceptowało prywatyzację przedsiębiorstwa „Exbud”.

Projekt przewiduje sprzedaż 20% akcji załóżki firmy, 20% za waluty wymienialne, 60% na wolnym rynku. Przedmiotem wyceny ma być zdolność do zarabiania. W 1989 r. zysk bilansowy wyniósł 53 mld zł, z czego 89% przeznaczono na rozwój firmy.

Mięso. Mydło. Majtki. Szacuje się, że ok. 30% żywności zostało w lutym w Polsce sprzedane wprost z ulicy. Ta forma sprzedaży (powstała w wyniku działania wadliwego systemu handlu oraz praw rynku) zbliża nasz kraj i pod tym względem do krajów Trzeciego Świata. W kurtzu i spaliniach, toku i brudzie, sprzedaje się i kupuje w Polsce mięso i mydło, jarzyny i majtki, masło i buty, pomarańcze i podkoszulki.

Spadek produkcji. W I kwartale br. nastąpił spadek produkcji przemysłowej o 27% (w stosunku do ub. r.), przy spadku produkcji energii elektrycznej jedynie o 4,9%. Tak więc w pierwszych 3 miesiącach reformy Balcerowicza względna energochłonność przemysłu wyraźnie wzrasta. Zle to wroży na przyszłość.

SD. Na posiedzeniu CK Stronnictwa Demokratycznego 7 i 8 kwietnia Zgadzono wystąpienia SD z koalicji rządowej. Głosowanie w tej sprawie, na wniosek min. handlu A. Mackiewicza, przełożono na następne posiedzenie.

Powstanie w Getcie. W 47 rocznicę wybuchu pierwszego Powstania Warszawskiego - Powstania w Getcie - odbyła się uroczystość przy pomniku Bohaterów Getta na dawnym Umschlagplatzu. Odmówiona została żydowska modlitwa za zmarłych - kadysz. Wśród uczestników była kilkuset osobowa grupa Żydów z USA i Izraela, którzy mają wziąć udział w organizowanym w Oświęcimiu 22 kwietnia Marszu Żywców.

Ze świata

Szeł MSZ wloch G. Michalis zapowiedział podjęcie energetycznych działań na rzecz równoległej integracji EWG i Zjednoczonej Niemiec. Michalis proponuje przyjęcie Austrii jako 13

członka EWG oraz zacieśnienie współpracy z krajami Europy Wschodniej. W połowie br. Włochy przejmą przewodnictwo EWG.

Dni hańby. 7 i 19 kwietnia przeprowadzono w USA, sort-daż na temat: Czy ważniejsze jest dla Stanów Zjednoczonych utrzymanie dobrych stosunków z Gorbaczowem czy poparcie niepodległości Litwy? Za Gorbaczowem opowiedziało się odpowiednio 61% (7.04.90) i 67% (19.04.90) Amerykanów.

Król Nepalu Birendra zdymisjonował rząd tego kraju i rozwiązał parlament. Monarcha zwrócił się do jednego z czołowych działaczy nepalskiej (do niedawna nielegalnej) opozycji, przywódcy partii Nepalski Kongres Narodowy, Krishna Prasad Bhattarai, o przyjęcie stanowiska premiera rządu tymczasowego, którego głównym zadaniem ma być przygotowanie wolnych wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Przewodnicząc Nepalskiego Kongresu Narodowego Ganesh Man Singh odmówił wcześniejszego przyjęcia urzędu premiera.

Decyzje króla, stanowiące wstęp do demokratycznych przemian w Nepalu, zostały wyrażone w wyrażeniach od dwóch miesięcy demonstracjami.

Ukraina. W Donbasie niezależne organizacje: Ruch, Fundusz Pokoju, Towarzystwo Języka Ukraińskiego im. Szewczenki i Rosyjski Komitet Obrony Pokoju, powołały wspólny Związek Jedności, którego jedynym z głównych zadań byłaby walka z totalitarnym zapydaniem lokalnej burokracji.

Koniec piersiostrojki? Gienadij Gierasimow, rzecznik sowieckich władz zagroził Zachodowi końcem piersiostrojki, o ile ten będzie popierał litewskie dążenia niepodległościowe. **Ceausescu raz jeszcze.** Telewizja Francuska pokazała półtoragodzinny film z procesu i eg-

zekucji Nicolae i Eleny Ceausescu, ukazujący po raz pierwszy sędziów, prokuratorów i obrońców. Film został kupiony za 50 tys. franków od nielegalnego rumuńskiego dostawcy.

Razem Theodorescu, prezes rumuńskiej telewizji oświadczył, że rozpoczęto śledztwo, mające ustalić kto sprzedał telewizji francuskiej kasety z filmem dokumentującym proces i egzekucję małżonków Ceausescu.

Kuba a wizyta papieża. Władze kubańskie zaprzeczyły informacjom przekazany przez agencję prasową o planowanej na grudzień wizycie papieża na Kubie. Zaprzeczono, jakoby doszło w tej sprawie do jakichkolwiek ustaleń.

Spotkanie przyjaciół. Z przyjacielską wizytą przybył do Moskwy premier Chin Li Peng. Zbrodniaza odpowiedziałnego za ubiegłoroczną masakrę na Placu Niebiańskiego Pokoju, wiano kwaitami. Gorbaczow nie ma jednak wobec gościa kompleksu niższości - on sam na sumieniu masakra z Tbilisi. Sądzicie należy, że panowie ci znajdą więcej piaszczyn porozumienia, choćby okupacja Tybetu i krajów nadbałtyckich. Rozmowy zapewne przebiegały w serdecznej atmosferze.

Czy sekretarz? Sekretarz Generalny ONZ Javier Perez de Cuellar konsekwentnie odmawia jakichkolwiek wypowiedzi na temat Litwy. Były ambasador Peru w PRL darzy, co udowodnił niedłokrotnie, wielką sympatią Kraj Rad.

Nadbałtyckie waluty. W grudniu 1990 roku, Estonia przywróci funkcjonowanie własnej waluty. Korona ma być równoważna rublowi. Na Litwie reformy walutowe ma się rozpocząć dopiero od przyszłego roku. Wiadomo, że planują ją również Łotysze, nieznane są jednak żadne szczegóły w tej sprawie. **Świat finansów.** Bułgarski bank handlu zagranicznego powiadomił swoich

wierzyteli, że wstrzymuje spłatę rat kapitałowych swego zadłużenia wobec banków handlowych. Zadłużenie Bułgarii wynosi 10 mld. dol., w tym 7 mld dol. wobec banków handlowych.

W ostatnich 15 latach eksport broma przynosił Czechosłowacji przeciętnie 850 mln dol. rocznie.

W Weinanie powstaje wiele półlegalnych i legalnych banków i spółek kredytowych, oferujących wyższe stopy oprocentowania niż banki państwowe.

Nigeria zawiadomiła Klub Londyński (banki handlowe), że nie jest w stanie spłacić 5,5 mld dol. obsługi swego zadłużenia wobec Klubu. Cały dług Nigerii wynosi 32 mld dol.

Komentarze

"Tygodnik Solidarność"

(13-19.04) zamieszcza kilka wypowiedzi na temat majątku partii politycznych. Krzysztof Wysocki pisze o konflikcie na tym tle w Obywatelskim Klubie Parlamentarnym: *Wydaje się, że przewodniczący Klubu jest w tej sprawie nie mediator i arbitrem, ale aktywnie zaangażowaną stroną (to, oczywiście, o Bronisławie Gieremku). Jerzy Szczęsny pyta w kontekście prac Rządu w Komisji ds. Majątku Partii Politycznych, której przewodniczył min. Hall - W imię jakich racji prawnych (partie nie miały osobowości prawnej) i moralnych dawne partie zachowały i tak praktycznie sytuację uprzywilejowaną? - w odpowiedzi min. Hall:*

Wydaje się, że pytanie to wymaga natchnionej humanitarnego odpowiedzi Adama Mickiewicza.

Skorumpowani. Nomenklatura nieczy się nie przejmując - robi w najlepsze brudne interesy, kradnie, rządzi przy pomocy strachu. Do starci, czerni, dołącza nowa, solidarnościowa. Skorumpowani są już

świeżo (w marcu) mianowani przez min. Benkowskiego prokuratorzy. Szczegóły - Tygodnik Solidarność nr 16 (20 kwietnia).

Gazeta Wybiorcza. Cyfujemy notatkę z Gazety Wyborczej (24.04) pt. *Energetyczne Magdalinki: W poniedziałek pod Halą Oliwii, pozując telewizyjnym ek-*

gicznymi dziećmi rozlepiły ulotki: "Zdrada w Magdalence = nędza. Dość podwyżek cen. Precz z walegową komuną. Gwiazda, młodsze racy". To ostatnie hasło pojawiło się także na budynku uniwersyteckiej siłowni, w której jedzą posłki delegacji zjazdu.

A teraz przytoczymy prawdziwą treść ulotek rozlepianych w Gdańsku. Zdania, których nie dostarczyła Gazeta Wyborcza.

Zdrada w Magdalence = nędza. Dość podwyżek cen. Precz z solidarnościową gospodarką z nową wiedzą o kupacji rozkładania gospodarki z nową nomenklaturą komunistycznego wyzysku z walegową komuną.

Gwiazda, młodsze racy! Niektórzy z przekaśm narzywały ten dziennik Gazeta Wybiorcza - chyba trafnie.

Lewicowy NED?

W marcowym numerze *Chronicles*, magazynie poświęconym kulturze i polityce amerykańskiej, ukazał się artykuł zatytułowany *Misjonarze demokracji* o NED-dzie (Narodowy Komitet Wspomagania Demokracji), który przez cały czas istnienia *Solidarności* wspierał finansowo jej działalność. Autor artykułu, jeden z redaktorów The Washington Times, zarzuca kierownikowi NED, że wspierało tylko lewicowe skrzydło krajowej opozycji, natomiast całkowicie pomijało inne ugrupowania nielewicowe. Na pewno - zdaniem autora - NED nie może pozyskiwać się pluralizmem poglądów, gdyż w innych krajach również wspiera tylko lewicowe ugrupowania.